

Delegacja NRD opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP)

14 bm. o godz. 18.15 w salach Urzędu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania wspólnego komunikatu o narażach pomiędzy delegacją Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a delegacją Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wspólny komunikat podpisali ze strony polskiej — I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz; ze strony NRD — I sekretarz KC SED i I zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów — Walter Ulbricht.

Przy podpisaniu obecni byli: członkowie delegacji partyjno-rządowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obecny był przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki, ministrowie oraz wyżsi urzędnicy MSZ. Przybyli również przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

14 bm. w późnych godzinach wieczornych, po sześciu dniach po bytu w naszym kraju, opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Berlina, delegacja partyjno-rządowa NRD z I sekretarzem KC SED — Walterem Ulbrichtem na czele, która gościła w Polsce, na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY TEL NER

Panienka z kadzidłowskiego dworku str. — 3

Rok XIV Wydanie A

Poznań, wtorek 16 XII 1958

Nr 298 (4627)

Idea, która legła u podstaw KPP przewodzi dzisiaj naszej pracy

Uroczysta akademія w Poznaniu w dniu 40-lecia Komunistycznej Partii Polski

(Inf. wł.)

Nad podium czerwone sztandary i symbol pozdrowienia komunistycznego — zaciśnięta pięść. Wokół sali hała. Jeszcze przed godziną 18 hala MTP nr 16 zapełniła się 4 tys. ludzi. Przyszli, by wziąć udział w uroczystej akademii, poświęconej 40 rocznicy powstania KPP.

Godz. 18. Za stołem prezydialnym zajmuje miejsca Wojewódzki Komitet Obchodu 40-lecia powstania KPP oraz zaproszeni goście.

Otwierając uroczystą akademię I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Wincenty Kraśko wita rewolucyjnych działaczy z województwa poznańskiego, szczególnie byłych człon-

ków KPP, członka Komitetu Centralnego PZPR wicepremiera Rady Ministrów Zenona Nowaka, wicekonsula ZSRR w Szczecinie Polakowa, sekretarza WK ZSL — Zdzisława Nowaka, sekretarza Woj. Komitetu SD — Aleksandra Rozmiarkę, członka Sekretariatu KC ZMS — Jankowską, oraz wszystkich zebranych.

Następnie zabiera głos członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej członek egzekutywy KW PZPR w Poznaniu — Franciszek Nowak. Omawia działalność KPP, od jej powstania poprzez walkę komunistów z sanacją, walkę z okupantem hitlerowskim oraz o utwierdzenie zdobyczy w okresie 14 lat istnienia Polskiej Ludowej. Mówiąc o Poznaniu mówca stwierdza, że:

„Pionierami działalności KPP w Poznaniu byli: Czesław Forankiewicz, Władysław Kowalski, Alfred Bem, Oskar Szwab, Marcin Chwiłkowski oraz szereg żyjących dziś jeszcze ofiarnych, nieustraszonych bojowników o sprawiedliwą społeczność i prawa robotników... Na terenie naszego województwa o idee frontu ludowego i antyfaszystowskiego walczyli znani wśród szerokich mas Poznańskich: Stanisław Chudoba, Franciszek Stróżyński, Stanisław Niedbalski, Łatanowicz oraz szereg innych działaczy robotniczych PPS, OMTUR i „Wici”. Na zakończenie mówca stwierdza: „Idea, która legła u podstaw Komunistycznej Partii Polskiej przewodzi i dzisiaj w pracy naszej partii. Jest to bowiem nieśmiertelna idea marksizmu-leninizmu, idea walki o socjalizm.

Wiec w Żabikowie

Idą poczty sztandarowe stronnictw politycznych i organizacji społecznych, reprezentanci zakładów pracy, harcerze, młodzież. Donośnie brzmi warkot uderzeń. Społeczeństwo składa hołd tym wszystkim, którzy za sprawę niepodległości i postępu oddali swoje życie w obozie żabikowskim. Na wiecu przemawia I sekretarz KP PZPR w Poznaniu — Mieczysław DEU GI. Później mówi stary, zasłużony działacz ruchu robotniczego — Andrzej STERNAL. Przy dźwiękach Międzynarodówki chylą się sztandary, delegacje składają wieńce.



W imieniu KC PZPR pozdrowia wszystkich zebranych wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak.

Następuje uroczysty moment wręczenia przez Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu sztandaru Wojewódzkiej Organizacji ZMS. Na przeciwstaw Kraśki stają trzej sekretarze KW ZMS w Poznaniu: Pawlak, Goździerski i Woźniak. I sekretarz Kraśko otwiera uroczystą akademię 40-lecia KPP.

„Otrzymujecie ten sztandar w obecności kadry zasłużonych działaczy rewolucyjnych. To ma szczególną wymowę. Po-



winniście jak oka w głowie strzec zawsze honoru tego sztandaru... W imieniu wszystkich tu zebranych pragnę wyrazić gorące życzenie, abyście dzięki swej ofiarnej pracy potrafili skupić pod sztandarem socjalizmu — jak najwięcej młodzieży województwa poznańskiego, abyście umieli właściwą postawą bronić honoru Wielkopolski, abyście zawsze w pełni zasługiwali na zaszczytne miano „młodej gwardii proletariackich mas”.

Poczet sztandarowy ZMS przyjmuje sztandar. I sekretarz KW ZMS — Pawlak składa podziękowanie i zapewnia, że „Partia zawsze może liczyć na swoją młodzież”. Wszystkie przemówienia przyjmuje zebrana na publiczność oklaskami. W części artystycznej występują reprezentacyjny chór i orkiestra ZZK pod dyrekcją prof. Buchwalda, Międzyszkolny Chór Kurczewskiego, zespół recytatorski Technikum Kolejowego w Poznaniu, Bronisława Frejtażanka i Marek Okupski, artyści Teatru Polskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca „Ślask”.



Przyjęli na siebie obowiązek reprezentowania tej młodzieży, której sprawa socjalizmu jest tak bliska, jak tym którzy walczyli w szeregach KZMP i KPP.

Wojewódzka Organizacja ZMS otrzymała sztandar od Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

I sekretarz KW PZPR Wincenty Kraśko otwiera uroczystą akademię 40-lecia KPP.

Fot. (3): K. Przychodźki

Zgon Wł. Kowalskiego

Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 14 grudnia 1958 r. zmarł w Warszawie Władysław Kowalski, członek Naczelnego Komitetu ZSL, długoletni i wybitny działacz ruchu ludowego — minister, marszałek Sejmu Ustawodawczego i członek Rady Państwa po wyzwoleniu, jeden z przywódców SL i ZSL.

IX plenum NK ZSL

WARSZAWA (PAP)

15 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady IX plenum Naczelnego Komitetu ZSL. Plenum to, jak podkreślił, zagajając obrady prezes NK — Stefan Ignar, ma dokonać oceny działalności Stronnictwa w okresie ubiegłych 2 lat oraz wytyczyć zadania, jakie stoją przed Stronnictwem w związku z opublikowanymi uchwałami XII Plenum KC PZPR.

Przed 40-leciem

Sesja naukowa utrwali czyn wielkopolskiego ludu

(Inf. wł.)

Rozpoczęta wczoraj w Auli UAM, 2-dniową sesję naukową, poświęconą problematyce Powstania Wielkopolskiego — zajął Rektor UAM — prof. dr A. Kłafkowski. Sesja naukowa ma otworzyć i utrwalić wielki czyn wielkopolskiego ludu poprzez zebranie dotychczasowej wiedzy o tym wydarzeniu.

Przewodnictwo sesji objął prof. dr Janusz PAJEWSKI. W szeroko nakreślonym referacie, prof. dr PIWARSKI omówił sytuację w Niemczech pod koniec I wojny światowej, łamanie się frontu niemieckiego na Zachodzie, słabość i niezdolność sił lewicowych w Niemczech, które wskutek postawy pryncypialnej socjaldemokratów, zaprzepaściły możliwość obalenia burżuazyjnego państwa niemieckiego. Prelegent, omawiając konferencję pokojową w 1919 r., przypomniał niechęć Polseć stanowisko Anglii, chwiejne Ameryki; jedynie Francja zdecydowanie popierała interesy Polski.

Następnym prelegentem był przedstawiciel nauki niemieckiej, prof. dr PATERNA z Berlina, który omówił sytuację rewolucyjną w Niemczech w 1918/19 r., dorzucając szereg nieznanych momentów. Naszkicował on rozległy spój wydarzeń społeczno-politycznych, które dały w wyniku rewolucję w Niemczech i obalenie cesarstwa. Naukowiec niemiecki referował wyniki najnowszych badań historyków NRD. Przedstawił także bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące postawy „spartakusowców” (czyli KPD) oraz pryncypialnej SPD. Komunistów niemieckich protestowali (np. rady w Dreźnie i Cottbus) przeciw utworzeniu „Grenzschutzu” i przeciwdziałali akcji werbunkowej do tej militarno-nacjonalistycznej formacji. Kierownictwo pryncypialnej SPD natomiast de-

magicznie próbowało przekonywać niemieckich robotników, że odpadnięcie „Provinz Posen” od Rzeszy Niemieckiej — oznaczać będzie... jej wygłodzenie. Ciekawy referat prof. dr. PATERNA przyjął licznie zgromadzeni na sesji b.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Członkowie kierownictwa PZPR

na spotkaniu w redakcji „Trybuny Ludu”

WARSZAWA (PAP)

W związku z 10-leciem ukazania się pierwszego numeru „Trybuny Ludu” odbyło się spotkanie kierownictwa partii z pracownikami redakcji.

Na spotkanie to przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR — Władysław GOMUŁKA, Józef CYRANKIEWICZ, Ignacy LOGA-SOŁTAN, Jerzy MORAWSKI, Edward OCHAB i Roman ZAMBROWSKI; sekretarz KC PZPR — Jerzy ALBRECHT i Zenon KLISZKO. Po wystąpieniu redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” — członka KC PZPR — Leona Kasmana przemówił do pracowników „Trybuny Ludu” Władysław Gomułka.

20 i 21 bm. posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP)

Jak dowiaduje się sprawozdawca parlamentarny PAP z kół zbliżonych do Prezydium Sejmu, najbliższe plenarne posiedzenie Izby odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę tj. 20 i 21 bm.

W10-lecie

„Trybuny Ludu”

List Wł. Gomułki do zespołu redakcyjnego

WARSZAWA (PAP)

„Trybuna Ludu”, która 15 bm. obchodziła swe 10-lecie, zamieściła we wczorajszym numerze list I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki do zespołu redakcyjnego tego pisma. Władysław Gomułka w liście tym pisze:

„W imieniu Komitetu Centralnego PZPR i w imieniu własnym serdecznie pozdrawiam zespół „Trybuny Ludu” w dniu jej 10-lecia.

Partia nasza przykładą wielką wagę do roli prasy, szczególnie partyjnej, do twórczej pracy dziennikarza. Naczelny, codzienny zadaniem prasy jest pobudzać aktywność społeczną służącą budownictwu socjalizmu w naszym kraju. W tej dziedzinie „Trybuna Ludu” wniosła swój wielki wkład, była i jest realizatorem polityki partii. Jej zespół redakcyjny cechuje komunistyczna ideowość, odpowiedzialność za słowo drukowane, wierność sztandarowi partii.

W dniu Waszego jubileuszu życzę Wam dalszych osiągnięć w rozwoju pisma. Doskonale publicystykę i służbę informacyjną gazety, podnoście poziom i liczebność aktywności autorskiej. Rozszerzajcie formy więzi z czytelnikami. Jeszcze bliżej partii, jeszcze bliżej mas — oto warunek rozwoju prasy socjalistycznej i jej czołowego organu „Trybuny Ludu”.

PODPISANIE WSPÓLNEGO KOMUNIKATU POLSKA — NRD

14 b. m. został podpisany wspólny komunikat o wynikach rozmów międzypartyjnych i międzyrządowych między delegacją Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na zdjęciu: Komunikat o wynikach rozmów międzypartyjnych podpisują: Wł. Gomułka i W. Ulbricht.

Fot. — CAF

(Treść komunikatu podajemy na str. 2)

Niedziela Cegielszczaków

(Inf. wł.)

W ubiegłą niedzielę z okazji ukończenia montażu pierwszego silnika okrętowego polskiej produkcji w Zakładach Cegielskiego bawili goście ze stoczni w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Wieczorem tego dnia dla Cegielszczaków i Stocznio-ców odbył się w auli UAM koncert rozrywkowy. Organizatorem koncertu było Polskie Radio i Telewizja z Poznania.

Obszerny i atrakcyjny program wypełniły występy „Poznańskiej 15-ki Radiowej”, chóru rewerel-sów, artystów z Gdańska, Gdyni i Szczecina. Konferansjerkę prowadził oklaskiwany Stanisław Strugarek.

Na estradzie obok aktorów witalno także przedstawiciele Stoczni. Przekazywali oni poznańskiej publiczności swoje uwagi o Cegielskim i życzenia dla Poznania. W „oficjalnej” części koncertu odczytano meldunek dyrekcji i Rady Robotniczej Zakładów Cegielskiego, z którego zanotowaliśmy:

„Założa wykonała zadania planowe roku 1958. Do końca roku załoga da ponadplanową produkcję w wys. 75 mln. zł oraz wypracuje akumulację 59 mln. zł ponad plan. Dodatkowa produkcja wyraża się (w ważniejszych asortymentach): w 5 wagonach, 110 tonach kotłó-ców c. o., 200 tonach cieplarni i 1.400 tonach odkówkach.

Pisałem niedawno na tym miejscu, że po wysunięciu przez Związek Radziecki propozycji w sprawie Berlina, przyszłość problemu berlińskiego zależy obecnie od postawy mocarstw zachodnich. Decyzja w tej sprawie zapadała na rozpoczynających się w Paryżu obradach stałej Rady Paktu Północno-Atlantyckiego. Rada NATO ma za zadanie stanowisko w dwóch pozostałych, ważnych dla Zachodu sprawach: przedmiotem jej obrad będzie także propozycja Francji dotycząca utworzenia w NATO tzw. triumwiratu, tj. rady trzech mocarstw USA, W. Brytanii i Francji oraz sprawa sporu anglofrancuskiego, dotyczącego utworzenia strefy wolnego handlu i wspólnego rynku.

Jakie są perspektywy rozwiązania tych problemów przez Stałą Radę NATO?

Jeśli chodzi o sprawę berlińską, to na podstawie niedzielnego komunikatu ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i NRF przypuszczać można, że Rada NATO zajmie w sprawie Berlina stanowisko negatywne. Jednocześnie, mimo iż w komunikacie czterech ministrów nie wspomina się o tym, obserwatorzy polityczni na Zachodzie przewidują możliwość wysunięcia w niedzielną jesienną sesję Rady NATO propozycji na temat uregulowania spraw europejskich, w tym szczególnie problemu niemieckiego.

Oczekuje się, że członkowie Paktu Północno-Atlantyckiego, mimo różnych kontrowersji i silnego sprzeciwu ze strony Niemiec, jednak uzgodnią projekt kontrpropozycji.

Jeżeliby do tego doszło — można by faktycznie uważać za objaw o tyle pozytywny, że wokół sprawy Berlina rozwinąłby się dyskusja. Warto tu wspomnieć, że — jak pisał niedzielną Moskwa — „Prawda” — „Nie nie przeszkodzi Związkowi Radzieckiemu w realizacji jego zamiarów w sprawie Berlina”. Jednocześnie dziennik radziecki stwierdza jednak, że rząd ZSRR gotów jest rozpatrzyć ewentualne zmiany w sformułowaniu propozycji radzieckich i poprawki mocarstw zachodnich w kwestii dotyczącej problemu berlińskiego.

Decyzje Rady NATO, jakie by nie były, będą pierwszym oficjalnym stanowiskiem wszystkich państw zachodnich w sprawie berlińskiej. Okaże się więc czego oczekiwać można w dalszym rozwoju sytuacji wokół tego problemu.

Jeżeli Zachód wysunie jakiegokolwiek kontrpropozycję, to być może, na podstawie dalszych dyskusji udało by się osiągnąć porozumienie między Wschodem a Zachodem.

Inne problemy, którymi zajmie się Rada NATO dotyczą spraw wewnętrznych państw atlantyckich. Znaczenie ich wybiega jednak poza orbitę zainteresowań jedynie tych państw. Postawa sojuszników zachodnich w tych sprawach, wnioski, jakie powzięte zostaną w Paryżu, świadczą o stopniu spójności i jednolitości działania członków NATO.

Już dzisiaj sądzić można, że wniosek de Gaulle'a w sprawie utworzenia triumwiratu — USA, Anglia, Francja — nie uzyska aprobaty Rady NATO. Zbyt wielkie istnieją sprzeczności między członkami Paktu Północno-Atlantyckiego, aby projekt ten zmiarzący do przywrócenia roli Francji, jako trzeciego, głównego mocarstwa w świecie zachodnim, mógł zostać uchwalony. Wszelkimi siłami sprzeciwiać się będzie temu Niemiecka Republika Federalna, która sama ma również takie aspiracje, odgrywa bowiem o najmniej podobną rolę w NATO, jak Francja.

Przeciwnikiem Francji w tej kwestii jest także Wielka Brytania, której rząd nie zgadza się na de Gaulle'a z propozycjami wspólnego rynku i strefy wolnego handlu.

Jak wiadomo, rząd francuski pragnie przystąpić do tzw. strefy wolnego handlu obejmującej jedynie 6 państw zachodnich (Francja, NRF, Włochy, Belgia, Holandia, Luksemburg), sprzeciwiając się lansowanej szczególnie przez W. Brytanię propozycji utworzenia wspólnego rynku, obejmującego kilkanaście państw zachodnich. Francja i popierająca ją w tej kwestii NRF zamierzają w ten sposób usunąć konkurencję brytyjską ze swoich rynków.

Toczący się od kilku miesięcy spór ekonomiczny z dnia na dzień potęguje się, grożąc wybuchem wojny ekonomicznej, przy czym może on mieć w przyszłości reperkusje także polityczne.

Nieustępliwi Anglii, obawiający się o los swoich tradycyjnych europejskich rynków zbytu gotowi są — jak pisał wczoraj „Times” — wycofać się nawet z pewnych zobowiązań wojennych Europy Środkowej. Zresztą, sam minister spraw zagranicznych W. Brytanii — Selwyn Lloyd powiedział niedawno, że „rozłam ekonomiczny w Europie musi się zakończyć z konsekwencjami w dziedzinach wojskowej i politycznej”.

Jakie to mogą być konsekwencje i czy wpłyną one na złagodzenie napięcia między Wschodem a Zachodem, okaże najbliższa przyszłość. W Niemcylu stopniowo zbliża się do odwołania obrad Stałej Rady NATO w Paryżu.

Popieramy każdą próbę rozwiązania problemu rozbrojenia i bezpieczeństwa

Komunikat o naradach między delegacjami Polski i NRD

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bawiła od 9 do 14 grudnia 1958 roku w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z wizytą przyjaźni delegacja Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Podczas swego pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwiedziła zakłady przemysłowe i rolnicze, a także instytuty naukowe.

Następnie komunikat wymienia nazwiska przedstawicieli obu delegacji.

W wyniku szerokiej i prowadzonej w duchu serdecznej przyjaźni wymiany poglądów — głosi dalej komunikat — stwierdzono zgodność we wszystkich omawianych sprawach.

W rozdziale pierwszym komunikatu obie strony stwierdzają, że rozmowy ich odbywały się w chwili szczególnie odpowiedzialnej.

Rozwój wydarzeń od wizyty polskiej delegacji partynorządowej w Berlinie w czerwcu 1957 roku, potwierdził dobitnie, że podstawowy proces naszych czasów, proces wzrostu sił socjalizmu jest niepowstrzymany i nie może odwrócić go żadna „polityka siły”.

Obie strony stwierdzają, że rozwój sytuacji w Europie jest głównym przedmiotem ich troski i wymaga uwagi wszystkich narodów europejskich.

Od spotkania obu stron w czerwcu 1957 roku nastąpił szereg nowych, niebezpiecznych dla pokoju faktów. Proponując pokojowe Związki Radzieckie, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i in-

nych państw socjalistycznych były odrzucane, przy czym mocarstwa zachodnie nie przedstawiły dotychczas konstruktywnych propozycji.

Polityka forsownej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wzmacnia zachodniomocarskie siły militarystyczne i odwetowe. W związku z tą polityką pozostaje odrzucenie polskiego planu utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej w jego pierwszej wersji, w pierwszym rzędzie przez politykę faktów dokonanych, zwłaszcza przez uchwałę Bundestagu w sprawie uzbrojenia atomowego armii zachodniomocarskiej. Mocarstwa zachodnie uchylają się też od potwierdzenia swoich zobowiązań w sprawie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej i od jej uznania. Wszystko to jest zachętą i pomocą dla sił militarystycznych i odwetowych w Niemczech Zachodnich i nie da się pogodzić z wymogami bezpieczeństwa naszych narodów i pokoju w Europie.

Obie strony są zgodne co do tego, że w polityce kół kierowniczych Paktu Atlantyckiego szczególna rola przypada Niemieckiej Republice Federalnej. Stamtąd wywodzi się zastrzeżenie napięcia, tam znajdują się główne ogniska niebezpieczeństwa dla pokoju w Europie.

Mocarstwa zachodnie naruszyły postanowienie układu poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji, demilitaryzacji, li-

kwidacji monopolu, demilitaryzacji i zachowania jedności Niemiec, co doprowadziło do odrodzenia w Niemczech Zachodnich sił reakcji i militarystyki, kontynuujących tradycje imperializmu niemieckiego. Gdyby mocarstwa zachodnie dotrzymały układu poczdamskiego w jego podstawowych założeniach, to nie byłoby dziś w ogóle problemu niemieckiego, a istniałoby jednolite, demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie z Berlinem jako stolicą.

Rząd zachodniomocarski, w oparciu o uczestnictwo w zachodnich sojuszach militarnych do dominacji Niemieckiej Republiki Federalnej w Europie zachodniej. Wkroczył on na drogę forsownej remilitaryzacji i zbrojeń atomowych co zagraża bezpieczeństwu wszystkich narodów europejskich, a w ich liczbie narodu niemieckiego.

Kierując się wymogami wspólnego bezpieczeństwa i nietykalności swych granic, obie strony są zgodne co do tego, że wszelkie zamachy na całość terytorialną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Republiki Czechosłowackiej czy też któregośkolwiek innego państwa uczestnika Układu Warszawskiego spotka się z solidarnym i zdecydowanym przeciwdziałaniem wszystkich państw Układu Warszawskiego.

Polityka mocarstw zachodnich i Niemieckiej Republiki Federalnej narzuca Berlinowi zachodniemu szczególną rolę, polegającą między innymi na prowadzeniu z jego terenu działalności dywersyjnej wymierzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innym krajom socjalistycznym. Berlin zachodni stał się poważnym ogniskiem napięcia. Logicznym rozwiązaniem byłoby przekazanie Berlina zachodniego Niemieckiej Republice Demokratycznej, ponieważ leży on na jej terytorium. Biorąc jednak pod uwagę obecną realną sytuację, obie strony wypowia-

dają się za przekształceniem Berlina zachodniego w zdemilitaryzowane wolne miasto.

Obie strony popierają propozycje zawarte w notach ZSRR w tej sprawie. Proponowane rozwiązanie problemu berlińskiego odpowiadałoby potrzebom normalizacji życia w Berlinie, a jednocześnie odpowiadałoby wymogom poszanowania suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obie strony są przekonane, że obecny etap walki o pokój zakłada konieczność wytyżonych działań w kierunku rozwiązania pilnych i nabrzmiałych problemów, które dotychczas uniemożliwiają trwałe odprężenie i położenie kresu wyścigowi zbrojeń.

W interesie wszystkich narodów leży obecnie przede wszystkim wyeliminowanie groźby broni jądrowej, niezwłoczne zaprzestanie doświadczeń z tą bronią i całkowity jej zakaz, jak również redukcja zbrojeń konwencjonalnych i likwidacja obcych baz wojskowych na terytorium innych państw.

Wyrazem gotowości do konkretnych działań na rzecz odprężenia są liczne inicjatywy pokojowe ZSRR, jak również Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i innych krajów obozu socjalistycznego,

inicjatywy obejmujące nawet jednostronnie realizowane kroki w dziedzinie rozbrojenia państw — uczestników Układu Warszawskiego. Polska Rzeczypospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna udzielała również najpełniejszego poparcia inicjatywie ZSRR zwołania konferencji na najwyższym szczeblu w celu rozstrzygnięcia pilnych i nabrzmiałych problemów między narodowych.

Obie strony wyrażają przekonanie, że w istniejącym układzie stosunków międzynarodowych każda próba nawet częściowego rozwiązania problemu rozbrojenia i bezpieczeństwa mogłaby ułatwić szersze rozwiązanie w tej dziedzinie. W tym przekonaniu Polska Rzeczypospolita Ludowa wysunęła uzgodnioną z Niemiecką Republiką Demokratyczną i Republiką Czechosłowacką, popartą przez ZSRR i inne państwa socjalistyczne, koła społeczne i polityczne innych państw — inicjatywę utworzenia strefy wolnej od broni atomowej w Europie środkowej.

W rozdziale drugim czytamy, że: delegacja polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i delegacja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności dokonały szerokiej wymiany poglądów na temat budownictwa socjalistycznego w swych krajach, na temat pracy obu partii, na temat wzajemnych stosunków między partiami oraz na temat aktualnych zagadnień międzynarodowego ruchu robotniczego.

Obie partie są zgodne co do tego, że konieczna przesłanka pomyślnego budownictwa socjalizmu jest bezkompromisowa walka z rewizjonizmem, który na obecnym etapie jest głównym niebezpieczeństwem usiłującym podważyć podstawowe zasady marksizmu-leninizmu i osłabiającym jedność obozu socjalistycznego, jak też jedność międzynarodowej rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Kierując realizacją programu budownictwa socjalistycznego w swych krajach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności uważają za konieczne dalsze tworzenie i rozwijanie marksizmu-leninizmu, przestrzeganie ogólnych prawidłowości okresu przejściowego, równocześnie z urzeczywistnianiem i w sposób twórczy stosowanie do konkretnych warunków każdego kraju, jak również zwalczanie przejawów dogmatyzmu. Tylko na tej drodze możliwa jest prawdziwa polityka rozwiązywania sprzeczności okresu przejściowego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności będą nadal zacieśniać współpracę wzajemną jak też swą braterską więź ze wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi. Są one przekonane, że w ten sposób służą pomyślnemu rozwojowi obu krajów, wielkiej sprawie zwycięstwa pokoju, postępu i socjalizmu.

W celu dalszego rozwijania braterskich stosunków należy dokonywać wymiany większej niż dotychczas liczby delegacji partyjnych.

W rozdziale trzecim komunikatu stwierdza się, że: istnienie władzy ludowej w obu naszych krajach zmieniło zasadniczo stosunki polsko-niemieckie. Pomiedzy Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną umocniły się stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni.

Współpraca i przyjaźń między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną stanowią ważny element pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Polska Rzeczypospolita Ludowa popiera Niemiecką Republikę Demokratyczną, która jest główną siłą pokoju i demokracji w Niemczech. Obie strony zdecydowane są nadal umacniać tę przyjaźń.

Obie strony wyrażają przekonanie, że wizyta delegacji partynorządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni obu krajów, służąc sprawie budownictwa socjalistycznego w obu krajach, umocnienia jedności obozu socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Komunikat podpisali: ze strony polskiej — WŁADYSLAW GOMUŁKA, I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i JOZEF CYRANKIEWICZ, prezes Rady Ministrów, a ze strony niemieckiej — WALTER ULBRICHT, I sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i I zast. przewodniczącego Rady Ministrów.

Przed 40-leciem Powstania Wielkopolskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Wczoraj wygłoszono jeszcze dwa referaty. Kandydat nauk historycznych — dyr. KUBIAK mówił o radach robotniczo-żołnierskich w Wielkopolsce oraz ich wpływie na przygotowanie polskich jednostek zbrojnych, co wpłynęło na korzystny przebieg powstania. Dyr. KUBIAK podkreślał również poparcie, jakiego udzielali „spartakusowcy” Polakom-żołnierzom, ułatwiając im powrót z frontu do domu — z bronią w ręku. Poza tym dyr. KUBIAK

obszernie omówił udział polskiej rady robotniczo-żołnierskiej w wyrażaniu przekonania, że dotąd nie doceniono w historii powstania tej rady i np. tak wybitnie zasłużonego jej przywódcy — jak Mieczysława Palucha. Powstanie Wielkopolskie, stwierdzał, konkluzję referatu, było uderzeniem w reakcję niemiecką, i stało się odcieniem b. postępową rolę w historii.

Po południu prof. dr Zdzisław GROT wygłosił referat pt. „Powstanie Wielkopolskie 1918/19, w którym dał syntetyczny przegląd pamiętnych wydarzeń. Po tym referacie rozpoczęła się dyskusja, która będzie się toczyć dziś do godz. 19.

W sesji naukowej biorą udział przedstawiciele Biura Historycznego WP, które jest instytucją naukową, zajmującą się dziejami wojskowości polskiej. Zainteresowanie się sesją naukową przez Biuro Historyczne WP należy powitać ze szczególną radością. Dotychczas bowiem nikt jeszcze nie opracował pełnej monografii wojskowo-organizacyjnej Powstania Wielkopolskiego. To zadanie postawili przed sobą pracownicy obecnego Biura Historycznego WP. Zapowiedzieli oni swój udział w dzisiejszej dyskusji.

Zakończenie XIII Sesji ONZ

NOWY JORK (PAP) W dniu 13 grudnia br. o godzinie 11.55 czasu miejscowego zakończyła się XIII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Dalszy ciąg debat Zgromadzenia Ogólnego podjęty zostanie 20 lutego z jednym punktem porządku dziennego którym będzie zagadnienie przyszłości Kamerunu.

W kuluarach ONZ przypuszczano, iż w roku 1960 sesja Zgromadzenia Ogólnego odbędzie się w Moskwie. Chodzi o to, aby obrady sesji uniezależnione były od wpływu mających się odbywać w tym okresie wyborów prezydenta USA.

DELEGACJA PARTYJNO-RZĄDOWA NRD W POLSCE

Cześć delegacji partyjnorządowej NRD z członkiem Biura Politycznego KC SED — H. Maternem na czele zatrzymała się 12 bm. w drodze z Gdanska do Łodzi — w Konińcu. Delegacja zwiedziła powstający tam wielki ośrodek przemysłowy, odwiedziła również PGR — Głazów k/Krośniewic oraz Zakład Maszyn Elektrycznych im. Wilhelma Piecka w Zychlinie.

Na zdjęciu: W kopalni węgla brunatnego „Konin”. Goście niemieccy oraz towarzyszący im członkowie Biura Politycznego KC PZPR — St. Jędruchowski i min. Waniolka otrzymali symboliczne upominki — ozdobnie wykonane lampy górnicze. H. Matern (z prawej) przekazał załozce kopalni podarek — aparat radiowy.

CAF — fot. Kondracki

ze świata

WYWIAD BURMISTRZA BERLINA ZACHODNIEGO W. BRANDTA

Burmistrz Berlina zachodniego Willy Brandt, który brał udział w charakterze doradcy w niedzielnym rozmowie ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji, USA i NRF w Paryżu, udzielił wywiadu dziennikowi „France-Soir”. Oświadczył on, iż nie sądzi, by Związek Radziecki dążył do wywołania konfliktu zbrojnego wokół sprawy Berlina.

STRAJK GÓRNIKÓW JAPONSKICH

Górnicy kopalń węgla należących do 12 towarzystw japońskich rozpoczęli 15 grudnia strajk domagając się poprawy warunków bytu. W odpowiedzi na żądania górników właściciele kopalń ogłosili lockout.

NOWY JORK W DALSZYM CIĄGU BEZ GAZET

Mieszkańcy Nowego Jorku nadal pozbawieni są gazet wskutek trwającego od 3 bm. strajku kolportażu prasowego. Dotychczasowe rokowania na temat podwyżki płac nie przyniosły żadnych wyników mimo udziału w nich specjalnego mediatora z ramienia rządu federalnego.

PAPIEŻ MIANUJE 23 NOWYCH KARDYNAŁÓW

W poniedziałek na Konsystorzu Kardynalskim papież Jan XXIII poinformował zebranych o mianowaniu 23 nowych kardynałów, z których trzynastu jest Włochami. Najważniejszą uroczystość odbędzie się w czwartek w Bazylice św. Piotra.

NAJPRAKTYCZNIJSZYM PREZENTEM ŚWIĄTECZNYM
JEST NA PEWNO
Książeczka Oszczędnościowa PKO!

Chwila zadumy

Trzeba przyznać: gdy Waryński przed osiemdziesięciu laty z garstką towarzyszy przystępował do organizowania pierwszej w Polsce robotniczej partii rewolucyjnej — wydawał się czymś więcej niż marzycielem; był na owe „pozytywistyczne” czasy niepoprawnym fantazją, człowiekiem próbującym realizować utopię, wyruszać, jak Ikar, do wyzwalającego lotu, nie bacząc na siłę swoich skrzydeł. Trzeźwe głowy mieszczańskie u schyłku wieku pary, gdyby się ich Waryński pytał o radę, orzekłyby bez wątpienia, że „idee socjalistyczne nie, prócz wzburzenia umysłów i szkodliwych usiłowań przynieść nie mogą”. A jednak właśnie ta idea, tak słaba wówczas, miała po latach wyrosnąć na zwycięską, potężną siłę, przeobrażając społeczeństwo i prawa nim rządzące.

Nie o wiele silniejsza od „Wielkiego Proletariatu” była na początku „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego”, której po złączeniu z rewolucjonistami litewskimi przybrała ostatnią litera inicjału, tworząc znany skrót SDKPiL. Prawie równocześnie powstawała PPS, na której postawie i czynach kładł się cień polskiego nacjonalizmu, cień głuszący tendencje rewolucyjne klasy, którą z imienia miała reprezentować. I w tej jednak partii panował nurt rewolucyjny, wypływający z tego samego źródła, co siła idei Ludwika Waryńskiego.

Czterdzieści lat temu... To prawie dwa pełne pokolenia, a gdy spojrzeć wstecz, wydaje się, że było to zupełnie niedawno. Jakoś nasze polskie sprawy skondensowały się w tych czterdziestu latach. Wydarzenia następowały po sobie z nadzwyczajną szybkością, zmieniając sytuację, stwarzając dramaty wewnętrzne, dramaty powszechne. Gdy 15 grudnia 1918 r. zeszli się w Warszawie rewolucjonisci SDKPiL i PPS — Lewicy, by utworzyć Komunistyczną Partię Polski, sytuacja naszego kraju nie była jeszcze zupełnie jasna. Rząd warszawski pod batutą Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa, nie miał skrytalizowanych zamiarów terytorialnych, lecz bez wahania, bez żadnych wątpliwości był pewien co do jednego: na żadne „eksperymenty socjalne” nie pójdzie. Aby zaś tego doświadczyć, jednym z pierwszych aktów politycznych tego rządu była delegalizacja, już po trzech tygodniach, nowej partii rewolucyjnej. Rząd sam wyznaczył sobie miejsce pod politycznym niebem międzywojennej Polski i przy pewnej huśtawce personalnej pozostał wierny koncepcji wrogości do klasy robotniczej. W tempie iście francuskim zmieniały się partie burżuazyjne, odpowiedzialne za władzę w państwie, lecz żaden premier lub minister spraw wewnętrznych, żaden lider partijny nie nawoływał do takiej demokracji, która potrafiłaby rozwiązać usta masom ludowym. One zresztą nieraz odywały się potężnym głosem, wstrząsając sumieniem narodu.

Wielkie ruchy społeczne lat międzywojennych były kierowane i organizowane przez komunistów, którzy ciągle w trudnej, nieustępliwej walce, tworzyli własną koncepcję przyszłego państwa robotników i chłopów. Nie złożyli broni także po tragicznej decyzji o rozwiązaniu partii. Dwadzieścia miesięcy później, rozproszeni, lecz jednolici w postawie — stanęli w cywilu — z karabinami w dłoni, do obrony Ojczyzny przed najazdem hitlerizmu.

W tej postawie komunistów polskich w dniach września tkwiła głęboka logika, tak niezrozumiała dla polityków burżuazyjnych. Wielu z nich nie przypuszczało nigdy, że — gdy Ojczyzna znajdzie się w śmiertelnym niebezpieczeństwie — komuniści staną w pierwszym szeregu obrońców Państwa Polskiego, z którym mieli długi, bolesny rachunek krwi, łez, śmierci i dni więziennych. Lata okupacji wykazały dalej, że właśnie pojęcie, które wiemy proletariackim patriotyzmem, było najlepszym, najtwardszym gruntem oporu przeciwko faszystowskiej władzy. Postawa zaś rewolucjonistów zjednywała im sympatie. Wokół nich tworzył się jednolity front, trwały, ustabilizowany, na którym wyrósł drugi, 15 grudnia — Kongres Zjednoczeniowy dwu robotniczych partii.

Te daty (1918 i 1948) różnią się znacznie. Inne były to okresy, inne etapy rozwoju społecznego, inne problemy stały przed polskim, rewolucyjnym ruchem robotniczym. W roku 1918 zjednoczono się, by skutecznie podjąć walkę z państwem burżuazji, w roku 1948 — by skutecznie podjąć budowę socjalizmu, by wydobyć Polskę z gruzów wojennych na szlak państwa przemysłowego, państwa silnego, zdolnego do samodzielnego bytu i znaczenia w świecie, państwa coraz sprawliwiej dzielącego między pracujących dorobek narodu. Sukcesy, które można w owych dziesięciu latach zanotować, są wynikiem zdolności partii do skupiania wokół swego programu najlepszych sił narodu i roztropnego kierowania masami.

Przed osiemdziesięciu laty podjęła lot polska myśl rewolucyjna. Waryńskiemu odarł skrzydła carscy żandarmi. SDKPiL podniosła wysoko czerwony sztandar. Nie ulegli w latach międzywojennych polscy komuniści. Współcześni Ludwikowi Waryńskiemu uważali jego koncepcję, jako „fantazm i utopizm”. Co mogliby rzec dzisiaj? Cóż może być dla nas — państwa prężnego ciągle młoda, odżywiająca, regenerująca się idea — niemożliwego do spełnienia? Posłuchajmy w tym miejscu nauki, płynącej z lat tradycji: partia wtedy odnosiła sukcesy, gdy ściśle wiązała się z masami. Jest ona silna łącznie z narodem. Jej bowiem sukcesy — są zdobyczą całości. Naród zaś odnosił sukcesy, bo kierowała nim partia.

Janusz LIKOWSKI

Otwarto Klub HCP

W niedzielę otwarto przy Zakładach H. Cegielski klub fabryczny, w którym na parterze mieści się kawiarnia, mogąca pomieścić 120 osób, bogato zaopatrzona w czasopisma. Tu odbywać się też będą imprezy artystyczne i wieczorki taneczne. W sali na pierwszym piętrze pracownicy będą mogli korzystać z odczytów, przegrody, seansów filmowych i telewizyjnych. Podobnie, jak w innych klubach — znajduje się tutaj m. in. sala gier.

Program klubu zapowiada się interesujący. Już w tym tygodniu przewiduje się spotkanie członków SIMP i Klubu Techniki i Racjonalizacji, film popularno-naukowy, seanse telewizyjne, prelekcje na temat latających talerzy, rozgrywki szachowe, przegrody z prelekcją i wieczorek zapoznawczy sekcji piłki nożnej KS „Warta”.



W dawnym skrzydle kadziłowskiego dworu uczy się 142 dzieci.

Panienka z kadziłowskiego dworku

Jestem chyba ostatnią z tego pokolenia.

Tak pani Chylewska rozpoczyna swoją opowieść. Notujemy szybko...

Rok 1895. W domu przy ul. Wspólnej 53, przed mieszkaniem naczelnego inżyniera wodociągów miejskich w Warszawie — Adama Koszutskiego zatrzymała się młoda dziewczyna. Obiadowana kilkunastu paczkami nie mogła sobie poradzić z dzwonkiem. Wreszcie...

— Mania!

— Wujku!

Paczki wylądowały na podłodze. Za chwilę na szyi Mani wisiła 6-letnia Wandeczka.

— I co tam nowego zamierzasz, rewolucjonistko?

W głosie wuja nie było ani cienia ironii. Mimo młodego wieku Mani wszyscy ją szanowali i cenili.

— Wybieram się za granicę.

— Co?

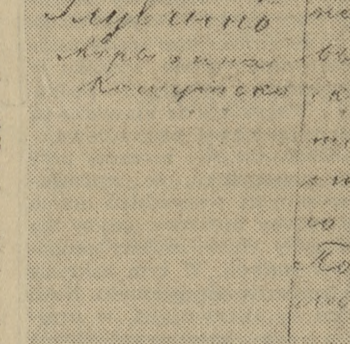
— Tak, jeszcze nie dziś, ani jutro. Ale pojedę na pewno, tylko zdobędę trochę pieniędzy. Bo tato... nie ma ich. Na pewno jest szczęśliwy, że ukończył pensję pani Czarnockiej. Dla Zośki już nie starczy, tylko mama ją uczy. I mnie przygotowywała na pensję. Zośka tak kaszle...

Ostatnim słowem — towarzyszy westchnienie.

A jak tam twój kadziłowski „studenci”?

— Bo też wuj nigdy nie może bez kpini! Biedne, spracowane dzieciaki przybiegają do mnie często głodne. Starsi nadzwyczajnie westchnienie.

— Bo też wuj nigdy nie może bez kpini! Biedne, spracowane dzieciaki przybiegają do mnie często głodne. Starsi nadzwyczajnie westchnienie.



Dierewnia Główna. Marianna Koszutska.

ciągają wieczorami. Piszą już i czytają. Są z tego bardzo dumni. A ja mam zajęcie i... praktykę.

— Wyobrażam sobie jak pani na 100 wólkach Krzewaty złożyła wielką szkołę...

— Czy ja jestem winna, że ten dziedzic spod Kutna stale mi się oświadcza? Ach wujku, znudziło mi się to jego „panno Marysiu, ja kocham, ja panią obsypię wszystkim”... I co dalej? Koniec moich marzeń. A teraz państwo Jelscy zabierają mnie na Litwę. Do swoich dzieci. Zarobię parę groszy.

Wszyscy orientowali się, że Mania jest na tyle samodzielną i konsekwentną, że przeprowadzi swoje plany.

— Po to zdałam, wujku, rządowy egzamin nauczycielski, żeby pracować. Ale nie u pani Czarnockiej. Moja szkoła będzie szkołą ludzi wolnych i światłych...

Prawdopodobnie Mania przy pominięciu sobie w tej chwili ostatni dzień na pensji — popis najlepszych uczennic, wśród których zajęła pierwsze miejsce. Pamięta każde słowo przełożonej: „Pierwsza uczennica nie otrzyma nagrody dlatego, że obraziła księdza”. A tymczasem było chyba odwrotnie. Przecież to on rzucił na małą publiczną obelgę, gdy Marysia uczciwie oświadczyła, że nie przystąpi do spowiedzi. Zresztą zrobiła to bardzo dyskretnie. Stała się więc w obronie matki, którą tak kochała. Był to jej pierwszy w życiu publiczny bunt.

Mania dopięła swego. Wyjechała na studia za granicę. Po powrocie chciała założyć w Warszawie szkołę. Nie otrzymała zezwolenia. W tym czasie

sie fabrykanci łódzcy założyli pensję dla swych córek. Manusia objęła kierownictwo. Ujęła fabrykantów swoim osobistym urokiem do tego stopnia, że nawet po aresztowaniu jej za działalność rewolucyjną, chcieli złożyć wysoką kaucję w zamian za zwolnienie.

W czasie jednych świąt wielkanocnych zjechał do Kadziłowej sztab organizacji POW. Był także Piłsudski. Gdy dyskusje przeradzały się w kłótnie uspokajała je Mania. Ona zresztą zorganizowała to zebranie u ojca, tkwiącego jeszcze na kadziłowskim majątku. Wykorzystywała każdy

Po chwili na belce obok niego usiadła młoda kobieta.

— Dzień dobry panie Krawiecki, nie widział pan ojca?

— A dzień dobry panience.

— Poszedł w pole.

— Nad czym tak myślicie?

— Bo dziedzic powiedział, żebyśmy budowali dom na kółkach.

— Ach ten ojciec. No widzicie, będzie wojna... Potem, gdy wygra socjalizm, wszystkim będzie źle. Gorzej będzie, jak wygra szlachta. Nie martwcie się. Socjalizm i tak zwycięży. Tym socjalizmem nabila porządne ćwieka w głowę Wawrzynca. Nie bardzo nawet,



Waleria Zawadzka dobrze pamięta.

Fot. (3): K. Przychodźki

moment do zobaczenia się z rodziną, mimo że musiała stronić od niej, by nie narażać bliskich na represje ze strony carskiej żandarmerii. Przecież wówczas była już zakonspirowana.

— Ostatni sygnał od kuzynki — kontynuuje pani Wanda Chylewska — otrzymałam w czasie strajków chłopskich na Lubelszczyźnie w roku 1918. Mieszkalam wtedy we Wrzeliwie. Mania przysłała kartkę, że chce się ze mną zobaczyć. Niestety, nie przybyła...

Kadziłowej kilka jeszcze osób pamięta czasy dworu. Przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej wymienia nazwiska: Kalinowska, Krawiecka, Zawadzka, Kołuda. Najwięcej wspomnień zachowało się w pamięci Walerii Zawadzkiej z domu Krawieckiej. Żywo gestykulując, opowiada historię, którą świetnie pamięta...

Słońce już dobrze grzało, gdy Wawrzyniec Krawiecki rozprostował swoje kości znad obrabianej belki. Odłożył siekierę. Zakurka — mruknął. Patrzył na zręby domu, stawianego na gruncie nabytym niedawno od dziedzica Koszutskiego. Nie zauważył zbliżającego się od dworu dziecka.

— Szczęść Boże. Co to Krawiesiu, budujecie, budujecie? A czy nie lepiej na kółkach?

— E tam, panie dziedzicu... Trzeba mieć kawałek chałupy.

— Jak będziecie coś potrzebowali — zajdźcie do dworu.

— Bóg zapłać — rzucił za oddalającym się już dziedzicem.

Odnaczenia działaczy rewolucyjnych

W niedzielę, 14 bm. odbyła się w KW uroczystość odnaczenia 28 działaczy rewolucyjnych wysokimi odnaceniami państwowymi.

Otwierając uroczystość, I sekretarz KW PZPR — W. KRAŚKO, w serdecznych słowach mówił o podjęciu przez młodych wówczas działaczy walki. Odnaczenia, jakie otrzymali, są wyrazem uznania dla ich bezinteresownej pracy. Życząc im zdrowia i długich lat życia — mówca wyraził nadzieję, że prześlą oni swoje doświadczenia młodym, że będą ich uczyć wielkiej ofiarności i zapалу, jakie cechowały rewolucjonistów okresu międzywojennego.

Następnie I sekretarz dokonał aktu dekoracji:

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odnaczony został: Leon ZIELIŃSKI z Poznania, Józef SÓJKA z Kalisza.

Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski otrzymali: Czesław LEWANDOWSKI z Antoninka, Czesław OLEJNICZAK, Kazimierz OZÓR, Stanisław BUKOWSKI — wszyscy z Poznania; Władysław MYŚCZYŃSKI z Dąbrowki, Franciszek ZIMINSKI z Puszczykowa oraz Jan KWIECINSKI, Tomasz MACIOLEK, Franciszek KRAWCZYK i Józef GAJEWSKI z Kalisza.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Władysław KRUSZYŃSKI, Andrzej KSIĄŻKIEWICZ, Marian SOBISIAK, Abraham ROMBAŃDEŁ, Feliks PORTAŁ z Poznania, Władysław KEMPECKI z Lubonia, Stanisław

PAWŁOWSKI, Czesław LEWANDOWSKI, Marian WIATROWSKI, Andrzej MOŁSKI, Stanisław BARTOSIEWICZ z Kalisza, Piotr GLAŃ z Małkowa, Stanisław PIĘCHOCKI ze Sremska oraz Antoni NAPIERAJ z Kępna. Podniosła uroczystość zakończyła wspólna kolacja.



Wzruszający był moment, gdy Józef Sójka z Kalisza prowadził do odnaczenia starożytnego towarzysza Józefa Gajewskiego, któremu już trudno chodzić.

Fot. K. Przychodźki

Tarnowo Podgórne, duża wieś w powiecie poznańskim jest znana dość szerokim kołem społeczeństwa. Miejscowość tę znają też różne „władze” i „instancje” mknące przez Tarnowo Podgórne w dal — na Międzychód...

Trochę w tych słowach goryczy. A no tak — Tarnowem nikt się nie interesuje. Wprawdzie mamy dobrą Gospodę Ludową — niezbyt czystą, ale gościnną; mamy przodującą w wynikach Spółdzielnię Produkcyjną z dniołkami obrachunkowymi i jedynymi z najwyższych w państwie; mamy świetlicę gromadzką artystycznie utrzymaną, w której nie grywa się w karty lecz uczy się w gry na fortepianie itd. — ale to wszystko nie daje mieszkańcom pełnego zadowolenia. Niezadowolenie to wpływa z macoszego traktowania naszej gromady, jeśli chodzi o budowę nowej szkoły. Już w 1952 r. program wyborczy Powiatowego Frontu Narodowego ujmował w swych założeniach budowę szkoły w Tarnowie Podgórny — ocenając realnie szczegółnie szybki przyrost dzieci w wieku szkolnym tej miejscowości. Utworzono Komitet Budowy Szkoły i zbierano fundusze na pokrycie kosztów dokumentacji. Z funduszy tych pokryto koszt wstępnej dokumentacji i lokalizacji w roku 1955, przy czym władze powiatowe przyrzekły ujęcie budowy szkoły w planie 1958 r. Jak wnikiwa była ocena sytuacji, niech posłuży fakt, iż w dokumentacji z roku 1955 kierownik szkoły ob. Ciechański przewidywał na bieżący rok szkolny 316 uczniów, a jest ich 313. Dla dzieci tych Tarnowo Podgórne dysponuje 5-cioa izbami lekcyjnymi w trzech rozrzuconych budynkach, czyli na jedno pomieszczenie przypada 63 dzieci. Tymczasem przeciętna powiatu i województwa wynosi 54 dzieci. Nauka w Tarnowie Podgórny odbywa się na trzy zmiany i dzieci opuszczają szkołę o godz. 13 i 19. Można sobie wyobrazić z jaką „radością” i poczuciem „bezpieczeństwa” maszerują ci młodzi obywatele do odległych o 3 km domów, brodząc w błocie i wiejskich ciemnościach.

Przedstawiciele miejscowego Komitetu Bud. Szkoły i Tow. Popierania Budowy Szkół czynili wszelkie starania, by gromadę Tarnowo Podgórne objąć planem budowy. Niestety starania ich spełziły na niczym — gromada planem objęta nie została. Cóż z tego, że miejscowa ludność opodatkowała się na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Szkoły? Czujemy się pokrzywdzeni, bo uważamy że gromada nasza powinna znaleźć się w planie na rok 1959.

W imieniu mieszkańców Tarnowa Podgórno S. Sz.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Nasi Czytelnicy z Tarnowa mają na pewno dużo racji. Warunki nauczania są trudne nie tylko w Tarnowie. Nasze województwo ma przecież jeszcze stosunkowo więcej szkół niż inne dzielnice kraju. Potrzeby pod tym względem są rozległe i ich zaspokojenie wymaga bardzo wiele pieniędzy i materiałów. Nie jest to więc sprawą prostą. A swoją drogą, prosimy Kuratorium poznańskie o wzięcie próby mieszkańców Tarnowa pod uwagę.

P. S.: A może by tak zacząć budowę fundamentów szkoły w Tarnowie, wysiłkiem społeczeństwa? — Może wtedy prędzej znajdą się środki na kontynuowanie budowy...

Jerzy KNAPIK

Podyskutujmy

611 to już historia...

W fabrykach, urzędach, instytucjach dyskusja nad teząmi przedzjazdowymi trwa w pełni. Ogłoszony przez partię plan rozwoju kraju na najbliższe lata jest sprawą żywotnie obchodzącą cały naród. W publikacjach prasowych dużo mówi się o postępującym w naszym życiu procesie decentralizacji, o nowej treści planowania gospodarczego (plany wieloletnie) i korzyściach, jakie stąd wynikać mają dla obywatela.

Postanowiliśmy o tych istotnych sprawach pogadać („z pozycji wielkopolskiego podwórka”) z osobami najbardziej kompetentnymi: przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — **Franciszkiem SZCZERBAŁEM**, sekretarzem Prezydium WRN — **Stanisławem COZASIEM**, przewodniczącym Woj. Komisji Planowania Gosp. — **Witoldem HEMPOWICZEM** i kierownikiem Wydziału Finansowego PWRN — **Ferdynandem POCHOWSKIM**. Rezultatem interesujących rozmów są materiały, których druk rozpoczynamy dzisiaj. Polecając je u władze Czytelników, wyrażamy zarazem naszym Rozmówcom podziękowanie za poświęcony nam czas.

JA: Przed dwoma laty powzięta przez Radę Ministrów słynna uchwała 611 była niejako przełomowym aktem, zapowiadającym szeroką decentralizację życia w naszym kraju. Prosiłbym o możliwie syntetyczną odpowiedź na następujące pytanie: czy w ciągu tych dwu lat posunęliśmy się w sposób istotny naprzód i — jak daleko?

SEKR. C.: Uchwała 611 to właściwie już historia. Nowo uchwalona bowiem ustawa o radach narodowych stała się podstawą do decentralizowania naszej gospodarki i nie tylko gospodarki. Uważam, że można uznać, iż rok 1958 w dużym stopniu przyniósł nam realizację zasady: rady narodowe stają się gospodarzem swego terenu. Jak to się ujęło wewnątrz? Że rady narodowe w dziedzinach bezpośrednio związanych się z potrzebami i możliwościami swego terenu — decydują same.

PRZEW. H.: Nie ma obecnie w województwie np. przedsiębiorstw, podległych Ministerstwu Przemysłu Drobnoego; przeszły one we władanie rad, że wspomnę przykładowo zakłady chemiczne w Ostrzeszowie, zakłady ceramiki w Mosinie, fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych w Pile... W tej chwili 22% produkcji przemysłu uspołecznionego w całym kraju pochodzi z przedsiębiorstw w zarządzie rad narodowych, a cegielnicza produkcja w 65% pochodzi z przedsiębiorstw podległych radom.

KIER. P.: Moim zdaniem najlepiej przebieg procesu decentralizacji charakteryzują budżety. Tak np. w roku 1956 dochody własne całkowitego budżetu wojewódzkiego stanowiły tylko 24,2%, resztę wyrównywała dotacja centralna; ale już w roku 1957 udział dochodów własnych podskoczył do 57,3%, aby w roku obecnym osiągnął 71,5%. Uchwalony już budżet na rok 1959 przewiduje dochody własne w wysokości 84,6% ogólnej sumy. To samo zjawisko obserwujemy w po-

wiatach, które stopniowo powiększają udział własnych dochodów w budżetach.

PRZEW. SZ.: System dotowania zupełnie zabijał inicjatywę. Ona teraz się budzi. Mówi o tym liczby. Dodatkowe budżety powiatowych rad, oparte na własnych dochodach, „skoczyły” z 12 milionów w 1956 r. do 18 milionów w następnym roku i do ok. 50 milionów, skromnie przewidując, w roku bieżącym.

JA: Ale przecież władze centralne nie mogły zrezygnować zupełnie z ingerencji, z wskazówek...

PRZEW. H.: Tak, ale zredukowano ich liczbę do sześciu. Drobizgawość znika. Niech pana przekona następujący fakt: gdy w roku 1956 nasza WKPG otrzymała instrukcję w sprawie planowania w formie olbrzymiego foliaku o bez mała 750 stronach, obecnie ta sama instrukcja (dot. r. 1959) jest trzykrotnie zwięźlejsza. W takich warunkach mogliśmy przystąpić do realizowania zasady, że podstawową jednostką w dziedzinie działalności gospodarczej jest powiat. Praca szła zwłaszcza w kierunku ściślejszego powiązania terenowej działalności gospodarczej z terenowo uzyskiwanymi środkami.

KIER. P.: Obecnie to, co rady powiatowe wygospodarują — mają na swoje potrzeby. Dbają one zatem, aby przedsiębiorstwa miejscowe pracowały tanio i wpłacały możliwie duże zyski. Prezydium wkładają ostatnio, jako ściśle zainteresowane, wiele wysiłku w ściąganie zaległych podatków. Wszystkie te zjawiska są jak najbardziej prawidłowe.

SEKR. C.: Nie możemy przy tym zapominać, że wprowadzanie tych wszystkich zmian nie byłoby możliwe, gdyby nie nastąpiły duże zmiany osobowe w radach. W tym zakresie też zmieniło się niemało. Nowi radni są aktywniejsi, w urzędach rad przeprowadziliśmy przegląd kadr, w prezydiach działają ludzie o wyższym poziomie, komisje rad włączyły do pracy bardzo wielu wybitnych fachowców.

PRZEW. SZ.: Wszystko to co powiedzieli moi przedmówcy jest oczywiście słuszne. Jednakże uważam, że rozważając jakiś szmat decentralizacyjnej drogi przebyliśmy, nie sposób pominąć kwestii przesuwania naszych uprawnień na rzecz rad niższych stopni. I o ile właśnie Wojewódzka Rada przejęła „z Warszawy” tych uprawnień niemało, o tyle są tu, u nas, opory, przeciwko dalszemu decentralizowaniu.

JA: Są obawy, czy przedsięwzięcie PRN sobie z nowymi kompetencjami poradzą.

PRZEW. SZ.: Tak. Klasycznym przykładem może tu być sprawa młynów gospodarczych, sprawa przekazania ich pod zarząd władz powiatowych. Zrodziło się u nas, w Prezydium, masę obiekcji. Ludzie przywykli do trzymania wszystkich spraw w ośrodku wojewódzkim w swoich rękach. Jednocześnie wszyscy zgodnie twierdzą, że decentralizacja jest procesem słusznym. A przecież trzeba zadbać o to, aby ów proces przebiegał prawidłowo — do końca. Mówi się, że gromady nie mają pieniędzy... Mogłyby je mieć z młynów, trzeba będzie pomyśleć o cegielniach. W sumie: sporo nam przekazano, sporo my „w dół” przekazaliśmy, ale wiele do przekazania jeszcze mamy.

KIER. P.: Trzeba dodać, że ostatnie dwa lata udowodniły ponad wszelką wątpliwość, iż społeczeństwo powiatów, radni — wychodzą z rzeczową, konkretną inicjatywą lokalną, zmierzającą do lepszego zaspokajania potrzeb. Jednak do zrobienia w tej dziedzinie pozostało bardzo wiele: nie jest prawidłowa struktura naszych

dochodów; bazujemy nadal głównie na podatkach, wciąż jeszcze zbyt małe są wpływy z gospodarki. Zmiany jednak na korzyść postępują dość szybko, m. in. dzięki temu, że zakłady w ręku dobrego gospodarza — rady narodowej — zaczynają być w większym stopniu dochodowe, lub wylazły z deficytów. Przykład: słynne ze strat przedsiębiorstwo budownictwa terenowego przy noszą obecnie, z wyjątkiem jeszcze dwu, zyski. Dawniej do POM-ów trzeba było dopłacać, teraz one także przynoszą w sumie dochody.

PRZEW. H.: Mnie się zdaje, że istotnym czynnikiem, który wpływa dodatnio na rozwój gospodarki województwa jest i to, że w wyniku decentralizacyjnych posunięć możemy obecnie szybciej, lepiej opracowywać plan i budżet wojewódzki. Obecnie mamy już uchwalać plan i budżet na rok przyszły, a przecież jeszcze w roku 1957 plan na bieżący wówczas rok uchwalala Wojewódzka Rada w II kwartale.

SEKR. C.: Fakt pozostaje faktem, że dziś na wasze pytanie podobnie jak przed rokiem, musimy odpowiedzieć: proces decentralizacji nadal trwa. Wiele mamy za sobą, ale wiele jeszcze przed nami. I choć uchwała 611 to już rzeczywistość nieomal historia, mamy nowe akty prawne...

JA: O których, jeżeli proszę, można, porozmawiamy osobno, dobrze?

Rozmawiał i notował:

Piotr ŻYCKI

Piórem reportera

W niedzielne przedpołudnie... z łopatą w ręku



Fot. K. Przychodzik

— Ba-a-a-czość! Podkute buty zaczynają silniej wybić rytm marsza. Przed siedzącą ZMS przy Al. Kościuszki następuje komenda: stoj! Żołnierze zatrzymują się, a kilku oficerów kieruje kroki ku lokalom ZMS. Reporter idzie za nimi i trafia do pokoju sekretarza.

— W związku z III Zjazdem Partii i wreczeniem Komitetowi Wojewódzkiemu ZMS sztandaru — ufundowanego przez KW PZPR — wyjaśnia kol. Kędziński — nasze grupy zobowiązały się wykonać prace ziemne przy ul. Libelta, Marchlewskiego i Parku Zwycięstwa. W sumie — na przestrzeni ok. 2.000 m. Zdzaniem władz miejskich, są to pilne roboty, przy czym powstała taka sytuacja, że nie brak kabli, które tam zostaną założone, natomiast nie ma rąk do pracy. Realizację zobowiązań rozpoczęliśmy w piątek. Pracowało 60 ZMS-owców. W sobotę zameldowało się 40, a dziś będzie ok. 400...

— Samych żołnierzy — ZMS-owców oficer Mowiusa jest ok. 200 — stwierdza oficer Zaczęński i przedstawia reporterowi przewodniczącą kole — st. szeregową — Leszkę Lupe.

— Napisać redaktorze — słyszy dziennikarz — że nasze kolo wyzywa wszystkich żołnierzy ZMS-owców do podejmowania podobnych zobowiązań.

Przed ogólnopolską naradą działaczy kulturalnych

Problemy węzłowe

Pierwszy z nich, to twórczość, a więc działalność literatów, kompozytorów, plastyków. Wracając do obrad konferencji poznańskich (miejskiej i wojewódzkiej), to na ogół w dyskusji niewiele padło głosów na temat twórczości, najprawdopodobniej znajduje ona szersze odbicie w czasie walnego zjazdu literatów polskich we Wrocławiu w dniach 15 i 16 grudnia br. A propos stosunku twórczości do upowszechnienia kultury, wydaje się błędem oddzielanie tych dwóch węzłowych problemów od siebie. Jak wykazała historia literatury światowej, wielcy twórcy i wielkie dzieła zawsze były związane z życiem, jego najważniejszymi problemami, ideami. W sprawie stosunku państwa ludowego do twórców, minister kultury i sztuki — T. Galiński, w rozmowie z przedstawicielem AR wyraził się tymi słowami: „Nie mamy najmniejszego zamiaru niczego narzucać naszym twórcom, nie wierzę zresztą nawet w jakiegokolwiek skutki takiej metody. Wiem natomiast, a wyniosłem to przekonanie z licznych rozmów z naszymi twórcami, że wielu z nich odczuwa potrzebę zaangażowania się w problematykę naszych czasów, że coraz powszechniej twórcy widzą swoje miejsce i zadania w rozpoczynającej się ofensywie kulturalnej...”

Drugie zagadnienie, to decentralizacja. Miała ona i ma jeszcze w dalszym ciągu, zarówno swych zwolenników, jak i przeciwników w środowiskach artystycznych, a nawet, co ciekawego, w radach narodowych. Dobrze się stało, że poznańska i wojewódzka

rady narodowe, a raczej ich prezydium, bardzo pozytywnie ustosunkowały się do potrzeby decentralizacji; jeżeli zaś chodzi o opory, to można je chyba tylko zauważyć w kierownictwie Opery, które nie może znaleźć jakoś wspólnego języka z Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Rozbieżności, o których mowa, ujawniły się w okresie nieudanej próby zaangażowania nowego dyrektora administracyjnego w Operze. Już dzisiaj prezydium rad narodowych w całej Polsce podlegają wszystkie teatry, opery, operetki i filharmonie, pierwsze, doświadczalne okręgowe zarządy kin oraz muzea. W bezpośrednim zasięgu działania Ministerstwa Kultury i Sztuki, pozostanie tylko 9 muzeów o charakterze narodowym, w odniesieniu do placówek muzycznych, Ministerstwo zachowa nadzór nad zespołami „Mazowsze” i „Śląsk”, Polskim Zespołem Tańca oraz Operą Warszawską i Filharmonią Narodową. Ministerstwu podlegać będą tylko trzy teatry: Polski i Narodowy w Warszawie oraz im. J. Słowackiego w Krakowie.

Przed 6 miesiącami toczyły się ożywione dyskusje na temat ewentualnego łączenia w działach kultury i oświaty rad narodowych. Jak wynika z treści rozporządzenia Rady Ministrów, prezydium rad narodowych pozostawiono szeroką inicjatywę organizacyjną w zakresie terenowych organów administracji państwowej, mimo to, niestety, zdarzają się przypadki mechanicznego łączenia oddziałów kultury w powiatach z inspektoratami szkolnymi, co nierzadko powoduje zepchnięcie na drugi plan spraw kultury. W danym zagadnieniu chodzi przede wszystkim o słusze w proporcjach powiatu czy miasta, rozwiązanie tego problemu. Na pytanie korespondenta AR — min. Galiński, wystąpił zdecydowanie przeciwko podejmowaniu jakiegokolwiek prób łączenia w działach kultury w prezydiach WRN z kuratoriami, co pociągnęłoby niewątpliwie fatalne konsekwencje w pracy kulturalnej, jak również w działalności placówek, które od niedawna, w wyniku decentralizacji, znalazły się pod nadzorem prezydiów rad narodowych.

Centralnym jednak punktem ogólnopolskiej narady działaczy kulturalnych będzie niewątpliwie sprawa upowszechnienia kultury. Jak wynika z dotychczasowych, powojennych doświadczeń, akcja ta przebiegała bardzo nierównomiernie, na ogół jednak jest jasne, że większych sukcesów w tej dziedzinie nie osiągnęliśmy. Tym bardziej więc teraz, po sprecyzowaniu przez partię wytycznych rozbudowy naszego życia gospodarczego i kulturalnego, wypada silniej zaakcentować pomoc państwa dla istniejącej sieci placówek kulturalnych, poprzez które tym lepiej będzie można wpływać na podniesienie kultury społeczeństwa. Sprawa ta posiada podwójny aspekt: natury ideologicznej i materialnej. Dużą uwagę trzeba również zwrócić na społeczny ruch kulturalny w terenie, co tak silny znalazło wyraz w oświadczeniu wiceministra Rusinka na wojewódzkiej naradzie w Poznaniu. W rozmowie z przedstawicielem AR, min. Galiński stwierdził, iż podjęte zostały starania w celu powołania do życia centralnej komisji koordynacyjnej i jej odpowiedników terenowych, jednoznacznych prac związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, spółdzielczych i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zapytany o ocenę ostatnich terenowych sejmików kultury, min. Galiński podkreślił trzy podstawowe korzyści, jakie na rady te przyniosły: zbliżyły Ministerstwo Kultury do czołowej aktywności województw, zaskoczyły teren, podnosząc rangę pracy kulturalno-oświatowej, po trzecie, wreszcie umożliwiły zebranie bogatego materiału natury merytorycznej i organizacyjnej w sprawach upowszechnienia kultury. Materiał ten pozwoli na właściwe przygotowanie narady ogólnokrajowej działaczy kulturalno-oświatowych.

MAK

Panienka z kadziłowskiego dworku

(Dokończenie ze str. 3)

lową rolę w opracowaniu rezolucji i wybrana jest na członka KC.” „W latach 1918—19 wchodził w skład sekretariatu KC KPRP — kierując wydawnictwami partyjnymi. W roku 1920 policja polska aresztuje ją. Po kilku miesiącach więzienia, wskutek ciężkiej choroby opuszcza kraj.”

Resztę swojego życia, spędzonego za granicą, poświęca Komunistycznej Partii Polski.

Tu, w Kadziłowej, gdzie przed laty uciekały dzieci z domu na naukę do „panienki Mani” — dziś jest szkoła. 142 dzieci — na pewno więcej niż wówczas ich było — uczy Teofila Biernat z czwórka nauczycieli.

Patrona dla tej szkoły nie trzeba daleko szukać.

Maria Koszutska toć to przecież Wera Kostrzewa!

Jerzy KNAPIK

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera chemika ze znajomością produkcji farb i lakierów na stanowisku kierownika technicznego oraz akwizytorów do zbytu wyrobów zatrudni Chemiczna Spółdzielnia Pracy im. Frontu Narodowego, Wałecz, ul. Kilińskiego 52, tel. 661. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu z Zarządem. K7834

Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane przyjmie zaraz inżynierów i techników na stanowiska kierowników robót na terenie m. Kalisza i Ostrowa, Reflektuje się na siły techniczne posiadające uprawnienia budowlane. Warunki płacy według obowiązujących przepisów i umowy. K7735

Pracowników fizycznych niekwalifikowanych, ślusarzy maszynowych, ślusarzy armatury, tokarzy, sprężarkowego, suwnicowych, techników mechaników oraz techników chemików zatrudni natychmiast Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Orientacyjne wynagrodzenie 1.800 zł miesięcznie. K7734

Oborowego z zaciężnikami na oborę 50 krów przyjmie zaraz PGR Chwałkówko, poczta Fałkowo, pow. Gniezno. 2651g

Technologa ze znajomością konstrukcji tłoczników oraz procesów technologicznych w tłocznictwie metalu z wykształcenia inżynier lub technik z długoletnim stażem oraz pracownika magazynowego zatrudni Wyrób Galanterii Metalowej, Poznań, ul. Ratajczaka 14. K7864

Bufetowe do kiosków OZR na terenie zakładów przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ul. Dzierżyńskiego 223/228, pokój 105. K7893

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWL.

ODDZIAŁ W POZNANIU

ulica Artyleryjska nr 2

URUCHAMIA

od dnia 7 stycznia 1959 r.

PIĘCIOMIESIĘCZNY KURS

dla przygotowania w zawodzie murarskim.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 24 grudnia 1958 r. Dział Zatrudnienia.

Dla zamiejscowych kwatery i wyżywienie zagwarantowane (bezpłatnie).

Po ukończeniu kursu przedsiębiorstwo gwarantuje pracę z zarobkiem do 2.000,- zł miesięcznie oraz udział w zyskach. K7796



— Nie wiesz tatusiu, co ma trzy litery i przynosi szczęście?

— LOS!

Los KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ!

K7825

Jadwiga Lewandowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 bm., o godzinie 14 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Główniej.

W smutku pogrążeni

MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

3125g

TEOFILA WALCZAKOWA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Błuszczyckiej (Debiec).

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Rybaki 30. 3141g

Wincenty Przewoźny

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 10,30 w Pniewach.

W imieniu ciężko strapionej rodziny z prośbą o modlitwę za jego duszę

KS. JAKUB PRZEWOŹNY

3112g

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

POZNAŃ, ulica Wyspiańskiego nr 2

czynna codziennie w godz. od 8—12

udziela porad w zakresie:

- zapobiegania ciąży
- leczenia niepłodności
- zaburzeń seksualnych

NA MIEJSCU DO NABYCIA ŚRODKI ANTY-KONCEPCYJNE ORAZ BROSZURY I KSIĄŻKI.

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

K7788

OSTROWSKIE MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W OSTROWIE Wlkp. — ul. Kościelna 2, tel. 332

reflektuje na kupno

JEDNEJ APARATURY DESTYLACYJNEJ

z deflegmatorkiem o pojemności od 100—300 litr.

Zgłoszenia z podaniem ceny i warunków płatności.

K7769

JEŚLI NIE WIESZ CO SPREZENTOWAĆ

udaj się

do sklepów sportowych i motoryzacyjnych

MHD, PSS i PDT

zaopatrzonych przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego w Poznaniu

ROWERY MŁODZIEŻOWE

ROWERY DLA DOROSŁYCH

MOTORKI ROWEROWE

SPRZĘT TURYSTYCZNY

PILKI NOŻNE, KOSZOWE itd.

NARTY

KIJKI NARCIARSKIE

SPODNIE NARCIARSKIE

OBUIE NARCIARSKIE

SKAFANDRY I PILOTKI

LYŻWY I SANKI

PRZYBORY DO PING-PONGA

SZACHY I ZEGARY SZACHOWE

SPRZĘT SZERMIERCZY

RAKIETY TENISOWE

oraz bogaty asortyment innych artykułów sportowych

K7885

Sprzedajemy MORWĘ

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

GOSPODARKI KOMUNALNEJ

w GORZOWIE Wlkp.

ul. Teatralna nr 49, telefon 35-51

Urządzenia Komunalne

K7651

SPOŁDZ. PRACY METALOWO-GALANTERYJNA WE WRONKACH, ulica Świerczewskiego nr 22

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie i dostawę w 1959 r. z powierzonych względnie własnego materiału:

11.000 różnych kompletów struganych i wierconych z odpadów drewna bukowego o powierzchni 1 kompl. ca 1,2 dm².

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty przyjmuje, bliższych wyjaśnień udziela oraz przedstawia do wglądu dokumentację Dział Techniczny Spółdzielni.

Ostateczny termin składania ofert upływa z dniem 20 grudnia 1958 r., przy czym zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta.

K7801

Praca

Pomoc domowa stała z referencjami przyjmie zaraz. Poznań, Al. Wielkopolska 32. 2308g

Gospodyni samodzielną potrzebną na plebanie. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2777g.

Gospodyni z kwalifikacjami samotna inteligentna poszukuje samodzielną pracę prowadzenia domu i gospodarstwa na wsi (najchętniej prowincja). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2402g.

Ucznia przyjmie do warsztatu mechanicznego. Poznań, ul. Polna 29. 2626g

Kupno

Zbiór znaczków kupię. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 66 m. 4, wtorki i piątki (popołudniu). 2344g

Kupię wał do ciągnika „Deutz” 22 KM Edmund Pater, Zdzichowa, pow. Gniezno. 2191g

Kupię samochód osobowy nowy, używany względnie zamienię bagażówkę. Kupię. Jan Paczkowski, Oborniki, Świerczewskiego 74, tel. 46. 39384g

Zakupimy pięć stalopale. Zgłoszenia: Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Projektowe, Plac Wolności 6, tel. 1992. 3076g

Sprzedaż

Sprzedam motocykl WFM. Poznań, Świerczewskiego 84 m. 1. 2903g

Sprzedam tanio wózek głęboki z zagranicznej ceraty. Poznań, Żeylanda 10 m. 8, tel. 500-23. 2909g

Plastyk bez obra na flanie II, 62 X 42, lustra, wzory nowości zagraniczne, dwukolorowe, złoczone, srebrzone. Folie podszewkowe w metrach. Dla wojska, milicji na kołnierzyki — produkuje: „Termoplast”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 73, tel. 8-54-45. K7707

Tresura psów, Bydgoszcz, Łąkowa 15 m. 2 sprzedaje psa owczarka niemieckiego tresowanego, wysoki klasy. K7821

Radiola 7 lamp Philips 3-głośnikowa z adapterem radio EAW i magnetofonem. Długość 40/41 m. 14, telefon 557-89. 603g

Laboratorium analiz lekar skich dr med. Maciejewskiej, lekarka specjalistki, analityka, czynna codziennie od godz. 9—10 (oprócz sobót). Poznań, ul. Walki Młodych 3 m. 5. 2445g

Sprzedam kościarkę, lodówkę, norki standard plekne, tchórze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1559g.

Fortepian markowy, koncertowy sprzedam. André, Poznań, Dzierżyńskiego 15, parter między godz. 14—20. 2161g

Maszyny dziewiarskie zagraniczne (1- i 2-płyto) „Imperial”, „Girotext”, „Trycolette” na każdą wielkość, z gwarancją fabryczną, kupisz niedrogo. Przy kupnie fachowa nauka w krótkim czasie. Poznań, ul. Długa 10 m. 7a (na prawo z bramy, II piętro, wyłączenie w godz. 15—18). 2173g

Sprzedam korzystnie skórę lisa niebieskiego na kołnierze. Poznań, Czerwonej Armii 21 m. 4. 2397g

Sprzedam ciagnik marki Zetor po kapitalnym remoncie. Wiszniewski, Wrocław, B. Prusa 30 m. 12. 2434g

Aparat do robienia swetrów sprzedam oraz naukę robienia swetrów. Poznań, Różana 9 m. 8. 2570g

Mebie, kuchnie, łóżeczka, szafy 2-drzwiowe białe malowane sprzedaje Stolarnia, Poznań, Palacza 41d. 2690g

Samochód DKW Meisterklasse po generalnym remoncie (3.000 km) na nowym amerykańskim ogumieniu sprzedam Wschowa, Bema 1, tel. 360. 2748g

Sprzedam nową maszynę do szycia elektryczną „Husgvarna” wykonującą 64 czynności. Czepczyński, Łwówek, pow. Nowy Tomyśl. 39381p

Lokale

2 pokoje z kuchnią i łazienką w śródmieściu wyłączone poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2420g.

Przyjmę w dzierżawę lokal na warsztat precyzyjny w dzielnicy Wilda. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2924g.

Nieruchomości

Kupię domek 1-rodzinny lub połowę wili (posiadam 2 mieszkania komfortowe do zamiany). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2886g.

Parcelę do 100.000 zł Poznań-Junikowo, Osiedle Warszawskie, Rataje, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2886g.

Dom piętrowy z oficyną, w tym wolne duże, komfortowe mieszkanie, pomieszczenie na warsztaty rzemieślnicze, sklep, ogród, duża parcela w centrum miasta powiatowego korzystnie sprzedam lub zamienię na 1-rodzinny dom w Poznaniu przy tramwaju. Ewent. dopłata. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2156g.

Parcelę w Puszczykowie za gotówkę lub na raty sprzedaje właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2196g.

Sprzedam 4 ha gruntu pszenno-buracz. (wzgl. na działki) z zatwierdzonym planem budowy budynku mieszkalnego i gospodarstwa ogrodniczego. Wanda Ratajczak, Ostrow Wlkp., Raszkowska 4. 39382p

Lekarskie

Dr Elżbieta Bielawska, specjalistka w chorobach psychicznych i nerwicach przyjmuje codziennie od godz. 16—18, Poznań, Matejki 40/41 m. 14, telefon 557-89. 603g

Laboratorium analiz lekar skich dr med. Maciejewskiej, lekarka specjalistki, analityka, czynna codziennie od godz. 9—10 (oprócz sobót). Poznań, ul. Walki Młodych 3 m. 5. 2445g

Zguby

Zgubiono pamiętkowy zegarek na łańcuszku. Poszukuję właściciela. Osiedle Warszawskie, Golebia, Poznań, Michała 9 m. 4. 2985g

Zgubiono w drodze złotą bransoletkę na łańcuszku. Nowina — Plac Wolności. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, tel. 26-27. 3014g

Różne

Poszukuję pożyczki do 50 tys. zł do przedsiębiorstwa — na procent — gwarancja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2784g.

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skórę baranie i inne. Adam Czyż, Poznań, Mokra 17a, narożnik Wroblewskiej. 31280g

Naprawa maszyn do pisania. Piotr Pieprczyński, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 33809g

Pięć kafelów oszczędnościowe, budowa i przestawienie. Przenośne kuchnie k. kafelowe. Poznań, ul. Kościuski 109 m. 3, telefon 10-38. 82g

Matrymonialne

Panna, lat 40, z dzieckiem, pozna z braku znajomości pana ponad lat 40, nie alkoholika, dobrego charakteru, kawalera lub wdowca z dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 39377p.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-11

Łazarz otrzyma kino „Scala”

Istniejąca od września br. Spółdzielnia Pracy Usług Specjalnych „Cinema” otwiera w końcu bieżącego tygodnia nowe kino przy ul. Krauthofera 10. Będzie to kino I kategorii, o 270 miejscach.

Łazarskie kino „Scala” będzie drugim kinem uruchomionym przez poznańską Spółdzielnię „Cinema”. Pierwsze kino spółdzielcze otwarto we wrześniu br. w Kaliszu. Kino to nastawione jest głównie na wyświetlanie filmów oświatowych i fabularnych dla dzieci i młodzieży.

Plany Spółdzielni na rok przyszły przewidują otwarcie dwóch kin w Poznaniu i jednego w województwie. Drugie kino w Poznaniu na 300 miejsc uruchomione zostanie przez Spółdzielnię w połowie lutego 1959 r. przy ul. Masztalarskiej, następnie w IV kwartale w nowym budownictwie na Włogach. Kino przy Masztalarskiej mieścić się będzie na I piętrze (w lokalach b. restauracji Jarockiego) i posiadać będzie poczekalnię z barem kawowym.

Spółdzielnia „Cinema” jest jedną z 11 spółdzielni tego typu działających w miastach wojewódzkich. Warszawska Spółdzielnia „Kino - Servis” na przykład posiada już 10 kin.

Inicjatywa utworzenia takiej spółdzielni w Poznaniu wyszła od pracowników WZSP. Spółdzielnia „Cinema” zatrudnia głównie osoby zwolnione z administracji. Napotyka ona największe trudności w uzyskaniu sal, które chce przystosować na cele kinowe. Poza tym OZK nie wykazuje specjalnych chęci do współpracy ze spółdzielnią. Prawdopodobnie sądzi, że wyrósł nowy konkurent. Chyba nie tak sprawa wygląda. Trzeba bowiem pamiętać, że plan rozwoju kinematografii przewiduje, iż w 1965 r. ma być jedno miejsce w kinie na 34 osoby. Stąd też inicjatywa w otwieraniu nowych kin przez Spółdzielnię „Cinema” zasługuje ze wszystkich stron na poparcie.

Poza uruchomieniem kin spółdzielnia „Cinema” prowadzi usługi handlowe, polegające na akwizycji i zbywaniu towarów niezbędnych względnie trudno zbywalnych. Plany spółdzielni przewidują także otwarcie lombardu. (mh)

Informujemy

Wojewódzki i Miejski Społeczny Komitet Przeciwdziałający uzależnieniu z okazji „Dni Trzeźwości” koncert rozrywkowy z udziałem artystów Operki Poznańskiej. Koncert odbędzie się 17 bm o godz. 19 w sali Izby Rzemieślniczej.

16 bm. o godz. 18 prof. Jerzy Staniszkis wygłosi w Klubie SARP przy Starym Rynku 56 odczyt pt.: „Twórczość architektoniczna Macieja Nowickiego”.

17 bm. o godz. 18 odbędzie się w auli Liceum Dąbrowski ul. Garbary 24 odczyt w języku niemieckim doc. dr. Franka Wagnera pt.: „Über das Kulturelle Leben in der Deutschen Demokratischen Republik seit 1957”.

17 bm. o godz. 17 wygłoszony zostanie odczyt w sali Klubu Techniki i Racjonalizacji (na I piętrze Klubu „Cegielni”) pt. „Latające talerze — fantazja czy rzeczywistość?” Odczyt wygłosi red. Andrzej Trepka, autor książek fantastycznych.

Grudzień	Imieniny
16	Euzebiusza
wtorek	

Teatry

OPERA — g. 19 „Halka”; POLSKI — g. 19 „Gbur”; NOWY — g. 19 „Zio krazy”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 18.30 „Bał w Savoy”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty” MARCINEK — g. 11 „Przygody Koziołka Matołka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Na zawsze” (ameryk., 14 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14 „Kapral z Madagaskaru” (franc., 14 l.); 16, 18, 20.15 „Rose Bernd” (NRF, 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30 „Pilot odrzutowców” (radz. 12 l.); g. 15, 17.30, 20 „Folies Bergères” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17 — „Ostatni akt” (aust., 14 l.); TARGOWE — g. 17.20 „Bitwa o ciężką wodę” (franc., 12 l.); CZTERNASTKA — g. 10 i 12.30 „Na tropie” (franc., 18 l.); g. 15, 17.30, 20 „Trzy nasy komisarz” (czeski, 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 20 „Mord w Berlinie” (NRD, 16 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Piłkarski z ulicy Barskiej” (polski, 12 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Pigułki dla Aurelii” (polski, 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 „Wolne miasto” (polski, 14 l.); TECCA — g. 15.30, 18 „Cyran de Bergerac” (USA, 12 l.); g. 20.15 „Kochankowie z Werony” (franc., 18 l.); PANCRNIK — g. 17.30 i 20 „Winowajca nieznany” (weg. 16 l.); MALTA — g. 16, 18 „Zbrodnia przy ul. Dantego” (radz., 16 l.); g. 20 „Helen i mężczyźni” (franc., 18 l.); HUTNIK — nieczynna; OSIEDLE — g. 16—20 „Paloma” (meks., 14 l.); PIAST — nieczynna; ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 przedstawienie galowe; WCZASO



Fot. K. Przychodzki

Zmiana cen

Reakcja handlu i klienta

Niedzielnym komunikatem o zmianie cen niektórych artykułów, zastał handel w pełni przygotowanym. Przez całą noc z soboty na niedzielę pracownicy handlu przeprowadzili inwentaryzację i rozliczenia tych towarów. Praca była gorączkowa, ponieważ już uprzednio zapowiedziano klientom o otwarciu sklepów i kiermaszów w niedzielę.

Na ten temat rozmawiamy z dyrektorem Poznańskiego Zarządu Handlu — W. Domino.

— W sobotę handel miał niespokojną noc, prawda panie dyrektorze?...

— Tak. Kiedy dowiedzieliśmy się o zmianie cen, dyrektorzy byli zaniepokojeni czy zdążą ze wszystkim przecenić do niedzieli. Ale z niedzielnej sprzedaży nie można było zrezygnować. Toteż udało nam się kiermasz na Jeźcach, był najlepszy z dotychczasowych, najlepiej zaopatrzony. Pięćdziesiąt stoisk zrobiło w ciągu kilku godzin pół miliona zł obrotu. Kupowano obuwie tekstylne,

sweterki, ozdoby choinkowe. PDT, choć nie robił konkurencji kiermaszowi na Jeźcach i tak uzyskał 800 tys. zł obrotu. Dyrekcja z miejsca za reklamowała obniżkę cen, informując gdzie te towary są sprzedawane. Kupowano jedwabie, zegarki (obniżka z 800 na 600 zł). Wiele zegarków sprzedał też „Jubiler”.

„Delikatesy” przy pl. Wolności były oblegane przez kupujących kawę, którą sprzedawano w tym dniu we wszystkich stoiskach.

Ogólnie mówiąc, zmiana cen i sprzedaż niedzielna przebiegała sprawnie.

— Panie dyrektorze, jeden z Czytelników chciał skorzystać z nowych udogodnień w ratulnej sprzedaży i bezskutecznie biegał dziś (poniedziałek) po sklepach by kupić pralkę na raty. Informowano go, że „na raty” owszem, ale chyba od nowego roku... Tym czasem SOT sprzedaje już dziś na raty swoje telewizory. Wieć jak to jest?

— To nie nasza wina. Zarządzenie wykonawcze o ratulnej sprzedaży otrzymaliśmy późno, w sobotę. Dziś wysłano je do przedsiębiorstw. Ratulna sprzedaż wymienionych w komunikacie artykułów rozpoczął się od jutra (a więc dziś! Sprawdzimy — przyp. red.). Trzeba bowiem odpowiednio ją przygotować i zareklamować. Najwcześniej upełnić się z tym SOT. Prosimy poinformować Czytelników, że w związku z komunikatem dajemy uprawnienia do sprzedaży ratulnej również dla PDT i „Do mu dziecka”.

Światło!!!

Wyobraźmy sobie taką scenę. Na stole operacyjnym leży mężczyzna ciężko ranny w wypadku ulicznym. Zespół lekarsko-pielęgniarski przygotowuje go do trudnego zabiegu. Nagle sięgnął światło. Opanowany zwykle chirurg nie może się powstrzymać od gestu zniecierpliwienia. Włącza się natychmiast światło awaryjne, chociaż jest ono niewystarczające i oświetla jedynie krąg wokół stołu operacyjnego. Reszta sali tonie w ciemnościach.

Ten obrazek nie jest dziennikarską fantazją, lecz smutną rzeczywistością. Od miesiąca nie ma prawie dnia, aby w części budynku Szpitala Miejskiego im. J. Strusia przy ul. Szkolnej nie przerwało do piływu prądu. Na liczne interwencje w elektrowni i pogotowiu technicznym była taka odpowiedź: wypatapiaj się styki aluminiowe. Wkrótce naprawimy. Styki jednak nie chcą się same naprawić, a personel szpitala ma już dość głoślowych obietnic. Dyrekcja szpitala chętnie zakupiła by własną prądnicę, jednak nie można jej znikąd uzyskać. (M)

...na straży niepodległości i granic PRL

W niedzielę dziedziniec Wielkopolskiej Jednostki KBW zapełnił się tłumem cywilów. Na uroczystą przy sięgę żołnierzy młodego rocznika przyjechali z całej Polski ich krewni i znajomi. Uroczystość zainaugurowała zbiórka oddziałów. Po odegraniu hymnu państwowego, dowódca jednostki składa raport o gotowości żołnierzy do przysięgi.

W obecności swoich bliskich żołnierze w skupieniu powtarzają za dowódcą słowa przysięgi.

— „Przysięgamy wiernie stać na straży niepodległości i granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Następnie dowódca jednostki wygłasza krótkie przemówienie, w którym podkreśla doniosłość chwili i nawołuje do chlubnych tradycji Wojska Polskiego. Serdeczne pozdrowienia przekazuje również wojsku przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR — M. Bartz. W imieniu żołnierzy składających przysięgę odpowiada szer. Józef Zabecki, zapewniając społeczeństwo i dowództwo, że wojsko będzie wypełniało starannie swoje obowiązki. Część oficjalna przysięgi za kończona.

Jak przekonałem się, klient zareagował na obniżkę cen błyskawicznie. Już następnego dnia uznał za godne kupna: jedwabie, konfekcję lekką, zegarki, kawę, pralki. Co jeszcze — przekonamy się po ustabilizowaniu popytu. Dowodzi to, że ceny tych towarów stały się atrakcyjne dla klienta, a jednocześnie — świadczy to o potrzebie wnikliwej analizy kształtowania się popytu, w zależności od cen i podaży. Inaczej mówiąc: przy ogólnym ustalaniu cen, regulowanie cen towarów takimi (jak ostatnio) posunięciami, jest ważnym czynnikiem uzdrowienia rynku. (zs)

Sport Go słyszeć?

● Biniakowski znowu w Poznaniu. Olimpia pozyskała znakomitego w okresie przedwojennym, zawodnika poznańskiej Warty, popularnego Klemsa, na trenera swej silnej sekcji lekkoatletycznej.

● Zdzisław Krzyszkowiak, dwukrotny mistrz Europy na 5 i 10 tys. m znalazł się w prze prowadzonej ankiecie przez amerykańską agencję United Press na 10 miejscu. Pierwsze zajęł bezspornie rekordzista świata Herb Elliot (Australia) przed rekordzistą świata w 10-boju Johnsonem (USA).

● W rozegranych dotychczas spotkaniach międzystanowych w rugby, wszystkie punkty dla barw Polski zdobyli dwaj reprezentanci Poznania — Głuszek i Bartkowiak, każdy po sześć. Utalentowani zawodnicy zostali z tej okazji wyróżnieni przez PZR.

Kosz i boks

POLSKA — LKS 78:70		AZS W-wa — Legia 75:68		Gwardia — Sparta N. H 47:51		Gwardia Wr. — Wisła 73:89	
I LIGA ŻEŃSKA		TABELA		TABELA		TABELA	
Olimpia — Gwardia W-wa	48:47	1. Wisła	11 20 924:743	1. Stal St. Wola	5 10 60:38	1. Zawisza — Legia	11:9
AZS Poznań — Spójnia Gd.	50:49	2. Legia	11 19 859:802	2. Warta	5 6 50:50	LTS Łabędy — Proсна	7:13
Wisła — Polonia	60:47	3. Polonia	11 19 821:728	3. Broń	5 5 51:49		
Wawel — AZS AWF	50:46	4. AZS Toruń	11 18 777:694	4. Gedania, 5. Pogoń, 6. Gwardia Warszawa.			
TABELA		TABELA		I LIGA			
1. AZS AWF	9 17 660:381	5. ŁKS	11 18 798:792	1. Stal St. Wola	5 10 60:38		
2. Wawel	9 16 533:390	6. Lech	11 17 839:732	2. Warta	5 6 50:50		
3. Olimpia	9 16 436:419	7. AZS Warszawa	11 17 811:824	3. Broń	5 5 51:49		
4. Polonia	9 15 491:439	8. Sparta	11 15 749:800	4. Gedania, 5. Pogoń, 6. Gwardia Warszawa.			
5. Wisła	9 14 474:412	9. Śląsk	11 15 632:710				
6. Lech	9 13 470:357	10. Gwardia Wrocław	11 14 657:837				
7. AZS Poznań	9 11 330:551	11. Spójnia	11 13 687:822				
8. Gwardia	8 10 371:453	12. Warta	11 13 633:783				
9. Spójnia Gd.	7 9 381:582						
10. AZS Wrocław	7 8 273:415						
I LIGA MĘSKA							
Spójnia Gd. — Lech	80:96						
AZS Toruń — Warta	62:45						
AZS Warszawa — ŁKS	69:69						
Polonia — Legia	83:85						
Śląsk — Wisła	71:52						
Gwardia Wr. — Sparta N. H.	82:62						
AZS Toruń — Lech	71:65						
Spójnia Gd. — Warta	73:61						

Domki z... kątów

Duża afera w malej spółdzielni

W 1954 roku powstało w Poznaniu Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych „Łądowni” (siedziba przy ul. Gostynskiej 65). Chęć osiągnięcia maksymalnej „operatywności” skłoniła niektórych członków zarządu do utworzenia lewej kasy. Wpływające do niej pieniądze, które nie były wykazywane w dokumentacji księgowej, pochodziły z wkładów członkowskich wpłacanych na ręce panów z zarządu. W latach 1954—1957 ok. 422 tys. zł wpłaconych przez członków spółdzielni nie zostało wprowadzonych do oficjalnej kasy zrzeszenia! Fakt ten w połączeniu z brakiem kontroli i gospodarności oraz bałaganem w dokumentacji księgowej stworzył szerokie możliwości nadużyć.

Prokuratura Wojewódzka m. in. ustaliła, że b. prezes spółdzielni St. Buchwald przyswoił sobie co najmniej 181 tys. zł, a b. zaopatrzeniowiec M. Pieczonka — co najmniej 90 tys. zł, które przyjął od członków zrzeszenia lub podjął z kasy. Ponadto obaj wyłudzi z gnieźnieńskiej cukrowni 296 ton wapna i wiedząc, że nie przedstawia wartości budowlanej, sprzedali je spółdzielniom... budowlanym za 43,5 tys. zł. Pieczonka m. in. przyswoił sobie 751 m² parkietu, co najmniej 8 wagonów cegły i dodatkowo 91 tys. sztuk cegły, którą sprzedał za 32 tys. zł. Obu zarzuca się również niedopełniania wzgl. przekroczenie obowiązków (np. Buchwald zatwierdził fikcyjne dokumenty zwiększające w ten sposób zrzeszeniu akumulację o 211 tys. zł celem otrzymania kredytów) co przyczyniło się do powstania strat wynoszących 637,241 zł.

Obok Buchwalda i Pieczonki na ławie oskarżonych zasiadzie 3 dalszych pracowników, którzy w spółdzielni pełnił odpowiedzialne funkcje. Siedmiu z nich oskarża się o niedopełnienie obowiązków w celu osiągnięcia korzyści materialnej wzgl. poświadczenie nieprawdy, natomiast pełnomocnika zrzeszenia — M. Adamek o kradzież 353 tys. sztuk cegieł.

W toku śledztwa zajęto m. in. u Buchwalda domsk, 3 odbiorniki radiowe, 3 samochody osobowe, 2 PKO i planino, u Pieczonki zaś domek, samochód i wkład do spółdzielni mieszkaniowej.

Ponieważ przy zakupach Pieczonka miał uboczne wydatki (czytaj: łapówki) materiały dotyczące dalszych nadużyć w zrzeszeniu wyłączono do odrębnego śledztwa. (t)

PCK uczy, pomaga wychowuje

W Wielkopolsce

Zainstalowany w Kopalni „Konin” telewizor odbiera program poznański! Okazuje się, że czasami można się obyć bez stacji przekątnikowej. Prezydium PRN w Koninie przekazało place pod budownictwo domków jednorodzinnych. Zajmuje się tym spółdzielnia o trafnej nazwie „Własny dom”. W przyszłym roku wybuduje ona 16 domków których koszt oblicza się na 160—200 tys. zł. Warunkiem przystąpienia do spółdzielni jest wpłacenie 40—75 tys. zł. Inna spółdzielnia mieszkaniowa, typu lokatorskiego, postawi blok dla 40 rodzin.

Mieszkańcy Piły otrzymali niedawno piękny prezent w postaci 5 autobusów marki „San”. Zasiła one miejski tabor komunikacyjny, składający się obecnie z 11 wozów. Nareszcie skończy się przeszło półgodzinne wycieczkiwanie na przystankach autobusowych.

Za przykładem Poznania idą inne na razie tylko większe, miasta województwa. Donosiliśmy niedawno o zainstalowaniu lamp jarzeniowych w Pile. Tym razem wypada poinformować Czytelników, że i Kalisz reformuje swoje oświetlenie wymieniając tradycyjne żarówki na jarzeniowe. Ostatnio otrzymały nowe oświetlenie place Kilińskiego i św. Józefa, a w przyszłości przyjdzie kolej na ulice Górnośląską i Środmiejską.

Czarnków doczeka się prawdopodobnie nowego ogromnego obiektu — wytwórni płyt pilśniowych. Koszt tej inwestycji, budowanej z kredytów centralnych, wyniesie około 120 mln. zł. Budowa tego obiektu, który zatrudni 400 osób, rozpocznie się w III kwartale 1959 r. (mf)

„Koziołki”

Na 83 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęło 346,895 kuponów o łącznej wartości 1.040.655 zł. Fundusz nagród wynosi 520.342,50 zł. Fundusz nagród na dodatkowe losowanie wynosi: 52.034,25 zł, czyli 52 premie po 1000 zł.

W losowaniu padły następujące numery wygrywające:

5, 35, 15, 31, 37, 32.

Losowanie premii i nagród rzeczowych we wtorek w świetlicy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania o godz. 17, a nie 18.

SPORT NR 1

W koszykówce, okręg poznański zajmuje pierwsze miejsce w kraju. Ma najwięcej drużyn i zarejestrowanych zawodników we wszystkich klasach. O poziomie wielkopolskich koszykarzy świadczy ilość reprezentantów w I, II i III lidze.

Nienajlepiej wiedzie się mistrzowi Polski Lechowi w walkach ligowych, podobnie jak Warcie. A może te zespoły przełamia niepomyślną passę? Takiego zdania są trenerzy obu klubów. Ze szczególną troską patrzymy na „zielonych”, którzy zajmują obecnie ostatnie miejsce w tabeli i są bardzo poważnie zagrożeni degradacją.

Lepiej spisują się koszykarze Olimpii. Utrzymuje się w czołówce. Ma nawet szansę na groźić AZS AWF, który ponosił pierwszą porażkę. Lechowi i AZS trudno będzie nawiązać kontakt z czołówką. Spadek jednak raczej im nie grozi.

Rezerwy koszykarzy Lecha umocniły swoją pozycję w III lidze, zwyciężając Rawicki

KKS 84:46, „Energetyk” na pracował się solidnie i wygrał pojedynek z Włoknem Gniezno 53:49. Jarocińska Victoria rozgromiła Wiarusa z Krosna 109:69.

Kilkutygodniowy turniej dla siatkarzy niezmieszonych okręgu poznańskiego zakończył się w niedzielę finałami w Śremie. Pierwsze miejsce zajął zespół Związku Nauczycielstwa Polskiego Gniezno przed Ośrodkiem WF -Kalisz, Kołem im. Przemysława — Rogoźno i LZS — Wonięść.

W turnieju uczestniczyło ponad 350 zawodników. Zwycięskie drużyny otrzymały w nagrodę puchary i sprzęt sportowy. (p)

Krótko

W 1961 R. MAJĄ BYĆ WPROWADZONE w Polsce szybowce metalowe, które już obecnie próbują nasi sąsiedzi-szybownicy CSR i ZSR.

KOMITET OLIMPIJSKI KOREI POŁUDNIOWEJ zawiadomił Kom. Olimpijski Korei Północnej, że nie zgadza się na wystawienie wspólnej reprezentacji na Igrzyska w 1960 r.

„EXPRESS SPORTOWY”, DOROCZNYM ZWYCAJEM, rozpiął konkurs na wytypowanie 10 najlepszych sportowców Wielkopolski. Ostatnim dniem nadsyłania kuponów konkursu jest 27 grudnia br.

PIEKARZE LECHA w pierwszych dniach po Nowym Roku rozpoczną zaprawę, gdyż wybierają się w lutym na trzy spotkania do Belgii. Przeciwnikami drużyny „Aniolów” będą: I- i II-ligowe zespoły belgijskiej federacji kolarzy.

HOKEIŚCI NA TRAWIE chętnie przystapili do rozgrywania zawodów halowych w zespołach siódemkowych, niestety, brak im odpowiedniej hali. Tego rodzaju sport kania są bardzo popularne w NRD.

NOWY SUKCES zapisał na swym koncie ciężarowcy polscy. Rozegrany w Opolu mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, zakończył się zwycięstwem naszych reprezentantów — 4:3. Poprzednio Polacy zwyciężyli drużynę NRF.